



PanoramA IrzyKa

W tym roku żegnamy pierwszy rocznik absolwentów Szkoły Podstawowej nr 350, życząc im wielu wspaniałych sukcesów, dedykujemy im wiersz młodszej koleżanki.....

Rok 3, numer 19

05.2019

Przepis na szczęście

Posłuchaj mej rady
człowieku młody,
nim wypłyniesz na
bezkresne życia wody.

Jeśli życie chcesz spędzić
spokojnie, przyjemnie,

wysłuchaj zasad stworzonych
przeze mnie.

Obserwuj ludzi wesołych,
szczęśliwych,

szerokim łukiem omi-
jaj leniwych.

Pokochaj książki, przy-
rodę, spacerów,

będziesz miał uśmiech
i dobre maniery.

Pomagaj innym nie tyl-
ko od święta,

dbaj o przyjaciół i
wszystkie zwierzęta.

Dziel się swym szczę-
ściem, spokojem, rado-
ścią,

a cały świat za to obda-
rzy cię miłością.

Niech twą decyzją życio-
wą się stanie

wraz z przyjaciółmi cza-
su spędzanie:

tańczenie, śpiewanie,
wspólne zabawy,

tak samo pobudza jak
picie kawy.

Bo rzeczy najważniejsze
w życiu,

są ciche i skromne, czy-
hają w ukryciu.

Pamiętaj o tym człowie-
ku młody,

gdy żądasz władzy, bo-
gactwa, urody.

Agata Lis, kl. 5b



Ważne tematy:

- Wietnam czy Walencja
- Pobyt w szpitalu
- Przepisy Zuzi
- Bombka babci...
- Od filmu do książki
- Wywiad z łowczym



Wietnam czy Walencja

Zbliżają się wakacje, dlatego przedstawiam kilka propozycji, gdzie na nie pojechać! Dzisiaj trafiły się miej-

scami dostaniemy się bezpośrednio z Warszawy np. lotami czarterowymi biura Rainbow (od 2200zł w dwie strony)

Do Hoi An najlepiej przedostać się autobusem.

Można polecieć też gdzieś znacznie dalej, czyli do **WALENCJI!**

Walencja leży na wschodzie Hiszpanii. Słynie z wielu twierdz wykutych w skałach lub wybudowanych na szczytach gór. Wszystkie są bardzo stare. Powstawały, gdy na świecie były jeszcze zakony rycerskie. Niektóre z tych twierdz pamiętają czasy pierwszych Rzymian! Jedne miały chronić Walencję przed najazdami i wojskami nieprzyjaciela, a w innych mieszkali władcy. Najslawniejsza spośród fortec Walencji wznosi się 150 km na północ od stolicy regionu i opowiada bardzo ciekawą historię. Powstała na fundamentach arabskiej fortecy, ale jest dziełem tajemniczego zakonu tem-

plariuszy. Sprawdźcie sami!

Dojazd: Do Walencji możemy dotrzeć z wielu miejsc w Polsce: z Warszawy, Poznania, Gdańska i Bydgoszczy (od 500zł w obie strony).

Co zrobić ze zwierzęciem, gdy wyjeżdżasz i nie możesz go zabrać?

Możesz poprosić kogoś z rodziny lub zaufanego sąsiada, by zaglądał czasem do pupila, ale tylko tego, który mieszka np. w akwarium i nie trzeba wyprowadzać go na dwór.

Możesz też wynająć miejsce w hoteliku dla zwierzątek, których w Warszawie jest mnóstwo, ja osobiście polecam Hotelik Pupila - www.hotelikpupila.pl

Pamiętaj: Dbaj o swoje zwierzęta również w wakacje!

Zosia Kacprzak kl. 4d



sca na literę „W”). Ponadto podpowiadam, co zrobić ze zwierzęciem, gdy wyjeżdżasz.

Pierwsza propozycja to **-WIETNAM!**

Wietnam nazywany jest państwem lampionów zarówno tych podniebnych jak i puszcanych na wodę (podobno przynoszą szczęście). Jedną z popularniejszych atrakcji jest zwiedzanie starówki Hoi An, lecz gdy nie masz ochoty na przechadzki po starówkach, możesz wybrać się na spacer po uliczkach miasta. Każda ma swój niepowtarzalny urok. Zawdzięczają go liczne małe sklepiki i kafejki.

Dojazd: do Wietnamu





Pobyty w szpitalu to nie „koniec świata”



Mam 11 lat, a cztery lata temu zdiagnozowano mi przewlekłą chorobę. W związku z tym jeżdżę co miesiąc do szpitala na podanie leków w kroplówkach, które przyjmuję przez cztery dni. Będąc w szpitalu, poznałam bardzo dużo miłych i sympatycznych lekarzy, nauczycieli i koleżanek, z którymi mam kontakt do dnia dzisiejszego. Lekarze robią wszystko, aby mi pomóc, pielęgniarki starają się, bym zawsze była wesoła, nauczyciele, abym mogła, choć trochę nadrobić zaległy materiał ze szkoły. Nawiązuję ciągle nowe znajomości i poznaję wiele nowych koleżanek i kolegów, z którymi mam stały kontakt.

W czasie mojego pobytu w szpitalu odbywają się lekcje tak jak w szkole i są też wystawiane oceny. Aby zdobyć dobrą

ocenę, trzeba się napracować nie mniej niż w naszej szkole. Uczę się tam i uzyskuję oceny za wiedzę, którą zdobywam. Pobyt w szpitalu nie jest wcale taki zły, jak można by sądzić. Oprócz tego że zawieram nowe znajomości, to

odwiedzają mnie też koledzy i koleżanka z mojej klasy oraz ksiądz Jacek, który uczy mnie religii. To sprawia, że zawsze mam uśmiech na twarzy. Zdarza się, że mam gorsze dni, szczególnie wtedy, gdy muszę nadrobić zaległości w szkolne i chociaż dostaję oceny w szpitalu, to nie wszyscy nauczyciele chcą je uznać i wpisać do dziennika. Dlatego kiedy po powrocie ze szpitala mam zaliczać materiał z tego okresu, jest to dla mnie męczące i stresujące, zwłaszcza, że po lekach, które dostaję w szpitalu nie zawsze dobrze się czuję. Radzę sobie z tym, ponieważ zdrowie jest najważniejsze, a choroba nie może przekreślić moich planów na przyszłość.

Moje motto to: pobyt w szpitalu to nie „koniec świata”.

Wiktoria Jaworowska, kl. 5e





Przepisy Zuzi: Zupa kalafiorowa

Witajcie, dziś przygotowałam dla Was zupę kalafiorową.

Potrzebne składniki:

kalafior

kostka rosółowa lub porcja rosółowa albo żeberka i ćwiartka kurczaka

(z kotką jest szybciej, porcja rosółowa lub żeberka z ćwiartką kurczaka muszą się wolno gotować ok. 1,5h)

ziemniak

marchewka

woda (z kranu)

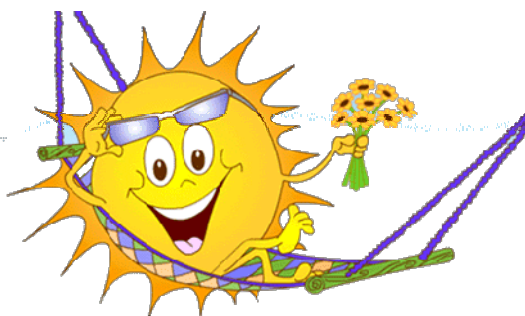
Potrzebne przyrządy :

garnek

nóż

chochla

deska do krojenia



Zaczynamy

1. Zagotuj wodę w garnku, wrzuć kostkę lub mięso;

2. Pokrój warzywa (ziemniaki w kostkę, marchew w paski lub tak jak lubisz a kalafior podziel na różyczki);

3. Na koniec (gdy wywar będzie gotowy) wrzuć warzywa i gotuj jeszcze 15-20 min.

Smacznego:)



Zuzanna Dębska, kl 4b



Tosty wg Bartosza

Krok 1.

Przygotuj:

-pieczywo tostowe

-masło lub margarynę

-plasterki sera, szynki, cebuli i ogórka kwaszonego

Pieczywo posmaruj masłem lub margaryną. Na pierwszą kromkę pieczywa połóż plasterki sera żółtego, szynkę, plasterki cebuli

i ogórka kwaszonego.

Następnie przykryj drugą kromką. Całość włóż do opiekacza i piecz ok 4-5 minut.

Krok 2.

Wyciągnij gotowe tosty z opiekacza i zjedz.

Smacznego.

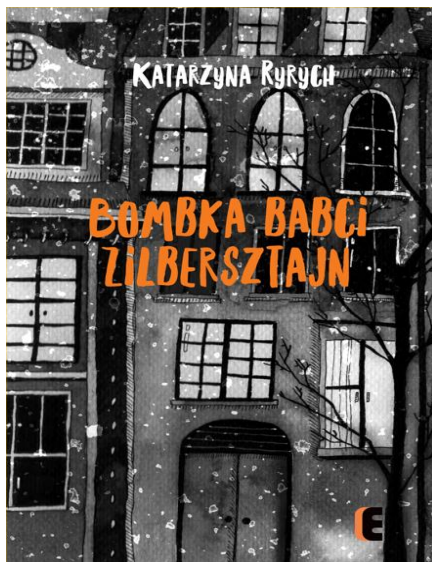


Bartosz Szymczak, kl. 6c



Bombka babci Zilbersztajn

Chciałam Wam przedstawić wyjątkowo zajmującą książkę, która niedawno pojawiała się w naszej szkolnej bibliotece. To „Bombka babci Zilbersztajn” autorstwa Katarzyny Ryrych, przeznaczona dla starszych czytelników, czyli uczniów klas 4-7. Ta bardzo ciekawa i wciągająca książka opowiada o 8-letniej Nince, która wprowadza się do nowego domu razem z rodziną i bratem Alkiem. Alek straszył dziewczynkę wymyślonymi potworami. Pewnego dnia, gdy wszyscy wyszli z



domu, a Ninka została sama, myślała, że słyszy te potwory i wybiegła na klatkę schodową. Wtedy zobaczyła tam sąsiadkę z wyższego piętra, czyli babcię Zilbersztajn. Ninka bardzo zmarzła i starsza pani wzięła ją do siebie. Tak zaczyna się ich przyjaźń.

Kilka dni później, gdy 8-latkę chciała schować album brata do szafy, zastała tam tajemniczą dziewczynkę w starodawnej sukience. Od tego momentu Ninka uważa, że została wciągnięta w jakąś dziwną i niebezpieczną grę. Czy babcia i dziewczynka z szafy mają coś wspólnego? Jaką rolę odgrywa w tym wszystkim Ninka? Czy świat przedstawiony w książce jest naprawdę niebezpieczny? Tego wszystkiego Wam nie zdradzę. Jeśli jednak lubicie mroczne i tajemnicze historie, musicie przeczytać tę książkę!

Zuzanna Dębska, kl 4b

Od filmu do książki: Tolkien

Swoją przygodę z Tolkienem rozpocząłem od filmów, ale czułem pewien niedosyt, więc postanowiłem przeczytać książki, w których odkryłem, że te wspaniałe historie zawierają więcej szczegółów. Między innymi w filmie „Władca pierścieni” nie pojawia się postać Toma Bombadila.

U Tolkiena podoba mi się to, że mimo wielu opisów, książkę przyjemnie się czyta. Obrazy, które kreśli przed czytelnikiem, nie są tak nużące jak u Sienkiewicza czy Żeromskiego, tylko pobudzają wyobraźnię. Autor stworzył własny, fantastyczny świat, z własnymi nacjami, historią i geografią. Każda rasa posiada charaktery-

styczne dla siebie cechy, np.:

- ludzie są wojownikami i są podatni na różne pokusy,
- krasnoludy charakteryzują się chciwością, ale są też waleczne,
- elfy to majestatyczne, mądre i kochające przyrodę stworzenia,
- hobbici uosabiają beztróskę i spokojne życie,
- zaś orkowie są bezmyślni i okrutni.

W utworach Tolkiena ważnym wątkiem jest odwaga i męstwo. Cechy te posiadają często postacie dość niepozorne, których byśmy o to nie podejrzewali. Jednak o historii świata decydują nie tylko potężni bohaterowie, tacy jak Aragorn, ale

też zwykli hobbici, tacy jak Bilbo i Frodo.

Polecam również przeczytać książkę pt. „Bitwy w świecie Tolkiena” Davida Daya, w której nie tylko opisane są wojny, ale też to, czym sugerował się autor, pisząc tę powieść.

Piotr Kłos, kl. 8b





Szła dziewczeczka do laseczka...

Wywiad z panem dr inż. Markiem Balcerakiem, członkiem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie i nauczycielem akademickim Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

- Kim jest Pan z zawodu?

- Zootechnikiem, nauczycielem akademickim.

- Ale Pana praca jest związana z pracą w lesie. Czy mógłby Pan wytłumaczyć mi, czym różni się leśniczy od myśliwego i łowczego?

- Leśniczy jest zawodem, natomiast myśliwy jest społecznikiem, przyrodnikiem, człowiekiem, który realizuje swoje zainteresowania i pasje. A łowczy to funkcja w odniesieniu do myśliwych, czyli jest to taki ktoś, kto sprawuje nadzór nad dzierzawionym obwodem łowieckim, pewną powierzchnią, na której żyją zwierzęta dzikie. Dawniej łowczy był królewskim urzędnikiem organizującym polowania dla monarchów. Dziś jest jednak nieco inaczej. Podobnie jak za dawnych czasów łowczy dba o gospodarkę łowiecką, ale również dokarmia zwierzęta i chroni je przed kłusownikami. Myśliwi zajmują się nie tylko zwierzętami mieszkającymi w lesie, ale również tymi, które bytują na innych niezabudowanych gruntach.

- Skąd takie zainteresowanie łowiectwem?

- Od dziecka interesowałem się przyrodą, interesowałem się również losem zwierząt, przede wszystkim tych dzikich, których naturalnym domem jest las i pola. Stąd też realizując swoje zainteresowania, najpierw lubiłem obserwować te zwierzęta i jeśli się udało, to także fotografować. Dawniej, podobnie jak dziś, wytropienie zwierzęcia zajmowało trochę czasu. Wędrówki po lesie z aparatem i lornetką były nie lada przygodą. Później już, jako myśliwy, budowałem wyżki (drewniane lub metalowe, mające kształt wieżyczki, konstrukcje), które często wykorzystywałem, jako dziecko w czasie łowów z aparatem do podglądania zwierząt. Myśliwym jest się również po to, aby pomagać zwierzętom, czyli przede wszystkim dokarmiać w okresie zimowym, również chronić te zwierzęta przed kłusownikami, którzy zabijają je w zły sposób i dbać o to, żeby tych zwierząt w naszym otoczeniu było jak najwięcej.

- Ale Pan mieszka w Warszawie?!

- Z Warszawy warto jak najczęściej uciekać. Nie warto siedzieć w murach, podczas gdy tak dużo dzieje się poza miastem. To również dzięki myśliwym i leśnikom, jadąc samochodem możemy podziwiać całe stada dzikich zwierząt biegających po polach niedaleko drogi. W momencie, kiedy pojedzie się do lasu, świat wygląda zupełnie inaczej, dlatego można tam odpocząć, można poobserwować jak zachowuje się przyroda we wszystkich porach roku. Im wcześniej wstaniemy z łóżka i wyruszymy do lasu, tym więcej tajemnic pokaże piękna przyroda.

- Czy strzela Pan do zwierząt?

- Czasami tak, ale z reguły nie trafiam ☹ i w zasadzie myśliwym nie jestem po to, żeby te zwierzęta zabijać, a raczej żeby je chronić i im pomagać. Łowiectwo to jednak, masz rację, również przygoda z bronią, ale raczej na strzelnicy niż w kniei. Zdecydowanie częściej ofiarą pada tarcza niż zwierz. Strzelam sportowo od wielu lat. Najpierw strzelałem z wiatrówki, potem z broni ostrej. W czasach, gdy nie było komputerów, strzelnica była również magicznym miejscem. Strzelectwo uczy koncentracji, odpowiedzialności, ale także historii. Samo polowanie to wspaniała przygoda, konieczność orientacji w terenie i tradycja, bo polowanie jest tak stare jak ludzkość.





- A jak Pan pomaga zwierzętom?

- Przede wszystkim Polski Związek Łowiecki wspólnie z leśnikami i młodzieżą szkolną zajmuje się dokarmianiem zwierzyny w okresie

czyli w okresie zimy, kiedy pokarmu zwierzętom brakuje. paśników gwarantujemy zbędne lizawki solne, które mikro i makroelementów.

że stany ilościowe zwierząt, inaczej zginęłyby z polskiej ciał: zając, bażant czy ku- zwierząt wyhodowanych w leśnych, w gospodarstwach roku wypuszczamy tysiące, po cieszyć się po prostu ich widocznym środowisku. Poza tym nież zwierzętom, które są ków drogowych. Istnieją trzy rzędy dzikich, gdzie można pomoc, gdy np. zwierzę jest

samochód. W klinice może on wrócić do zdrowia, po to by w końcu zostać wypuszczonym do swojego naturalnego środowiska. Kolejną kwestią, z którą walczymy, są źli ludzie – kłusownicy, którzy zabijają te zwierzęta, łapiąc je we wnyki, różnego rodzaju urządzenia, a one giną w męczarniach. Co roku tysiące takich osób łapiemy na gorącym uczynku.

- Co dajecie zwierzętom jeść?

- Jest to uzależnione od gatunku, który staramy się dokarmiać. Albo jest to siano, albo sianokiszonka, kukurydza, czasami buraki, jabłka, marchew, czasami kasztany i żółędzie dla dzików, danieli, saren. Ale jest też zboże dla ptaków. Dietę tych zwierząt raczej uzupełniamy, a nie zastępujemy. PZŁ pieniądze na tego typu działania pozyskuje przede wszystkim ze składek myśliwych.

- Czy dzikie zwierzęta można hodować?

Odradzałbym zabieranie z lasu zwierząt, które gdzieś widzimy pozostawione same sobie. Im dzikie zwierzę bardziej łaskawsze, tym powinno wzbudzać nasze większe wątpliwości i większą ostrożność, ze względu na ryzyko wścieklizny. Jeżeli już pytasz o hodowanie takich zwierząt, to trzeba wiedzieć, że one dosyć kiepsko znoszą warunki ograniczonej przestrzeni, i tak naprawdę robimy im większą krzywdę niż pożytek. Niemniej jednak można hodować zwierzęta, które spotykamy w lesie, które spotykamy w przyrodzie. Mogą być to lisy, zające, bażanty, kuropatwy, daniela, jelenie, a niektóre z nich mają nawet status zwierząt gospodarskich. Jednak w większości przypadków trzeba spełnić odpowiednie wymagania i stworzyć tym zwierzętom jak najlepsze warunki, aby można było te zwierzęta hodować. Często też, tak jak np. w przypadku zająca, trzeba uzyskać zezwolenie ministra na taką działalność.

- A co mogą takie osoby w wieku szkolnym zrobić dla zwierząt w lesie?

Zapraszamy do udziału w programach edukacyjnych, również prowadzonych przez PZŁ. Od wielu lat współpracujemy ze szkołami. Jeżeli chodzi o dzieci, to zbierają one bardzo dużo różnego rodzaju owoców drzew np. żółędzi, kasztanów, które później są oczywiście wysypywane i wykorzystywane jako pokarm przez dzikie zwierzęta. Co roku organizowany jest program „Ożywić pola”, w którym mówimy o polskiej przyrodzie i zwierzętach. A wiesz dlaczego prowadzimy te programy? Problemem jest to, że statystyczny uczeń szkoły podstawowej nie bardzo rozróżnia i zna gatunki zwierząt, które żyją w naturalnym środowisku w Polsce i lepiej zna te, które można spotkać w ZOO, niż te, które można spotkać tuż za płotem swojego domu. Opowiadamy o zwierzętach, o przyrodzie, o tym, w jaki sposób zachowywać się w lesie, no i zachęcamy nie tylko uczniów, ale również nauczycieli i

szkoły do współpracy z nami, w celu uświadomienia sobie roli człowieka w ochronie przyrody, środowiska naturalnego, o które należy dbać, tak abyśmy mogli się nim cieszyć na co dzień.

- Bardzo serdecznie dziękuję za rozmowę.

Krystyna Słószarz kl. 6g





Radzie Rodziców naszej szkoły dziękujemy za sfinansowanie druku naszej gazetki oraz za okazywane nam wsparcie w trakcie całego roku szkolnego.

Redakcja



Redakcja *Panorama Irzyka*



Redakcja:

Grono Pedagogiczne

Rafał Lisowski - Dyrektor szkoły
wraz z Kadrą Wicedyrektorów

Izabela Soból-Kaluga (język polski)

ks. Jacek Robak (religia)

Dominika Chailloux (Rada Rodziców)



Redakcja:

Grono Społeczności Uczniowskiej

Mikołaj Tymon Ojrzanowski -
Przewodniczący Szkoły, kl. 8c

Zuzanna Dębska, kl. 4b

Natalia Lewandowska, kl. 4d

Klaudia Rębis, kl. 4d

Magdalena Darka, kl. 4f

Józefina Chailloux, kl. 5d

Nicloe Dragan, kl. 5d

Bartosz Szymczak, kl. 6c

Martyna Brzozowska, kl. 6e

Krystyna Ślósarz, kl. 6g

Adam Dziwisz, kl. 7c

Elżbieta Ambrzykowska, kl. 8c

Aleksandra Wrzesińska, kl. 8c

Oliwia Pilacińska, kl. 8c

Piotr Kłos, kl. 8b

